

*Tomasz Dudziak, Jacek Potocki*  
*Wrocław*

## **ROZWÓJ SIECI SZLAKÓW TURYSTYCZNYCH W SUDETACH**

### **Wstęp**

Znakowane szlaki stanowią nieodłączny element zagospodarowania turystycznego polskich gór. Ich początki sięgają dwóch ostatnich dziesięcioleci XIX wieku. Dotyczy to zarówno Karpat, gdzie wytyczaniem i znakowaniem od początku zajmowało się Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, jak i Sudetów, w których przed II wojną światową działalność ta była domeną licznych organizacji lokalnych.

Historia szlaków sudeckich jest szczególnie interesująca. Po żywiotowym – zwłaszcza w początkowym okresie – ich powstawaniu, w latach trzydziestych niemal w całych Sudetach wprowadzono jednolity system znakowania. Opierał się on na zupełnie innych zasadach niż znakowanie prowadzone przez PTT. Dlatego m. in. po wojnie poniemieckie szlaki szybko poszły w niepamięć, a polscy znakarze tworzyli od podstaw nową sieć.

Historia turystyki sudeckiej wciąż pozostaje słabo poznana. Paradoksem jest przy tym, że łatwiej ją badać w odniesieniu do czasów przedwojennych niż ostatniego pięćdziesięciolecia. O ile bowiem sprzed 1945 r. zachowały się liczne przewodniki, mapy, a także czasopisma turystyczne, to z okresu powojennego, a zwłaszcza z lat czterdziestych i pięćdziesiątych, tego rodzaju publikacji jest niewiele, a rozmaite informacje rozproszone są w różnych pracach, przy czym większość z nich to wzmianki dość ogólnikowe i często wzajemnie sprzeczne.

W artykule podjęto próbę odtworzenia historii znakowania szlaków w Sudetach – zarówno przed wojną, jak i po 1945 roku. Nie udało się oczywiście ustalić wielu szczegółów, jednak niniejsze opracowanie można potraktować jako punkt wyjścia do dalszych badań. Potrzeba ich podjęcia nie powinna budzić wątpliwości, zwłaszcza w odniesieniu do okresu powojennego. Największą pomocą mogłyby służyć roczne sprawozdania PTT i Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, które jednak są nieuporządkowane i praktycznie niedostępne. Cenne informacje mogą się też znajdować w archiwach oddziałów PTTK, które w latach czterdziestych i pięćdziesiątych prowadziły prace znakarckie – oczywiście o ile te archiwalia przetrwały do dnia dzisiejszego. Należałoby też wykorzystać bezpośrednio relacje samych znakarzy, które w niejednym przypadku pomogłyby wyjaśnić wiele wątpliwości.

### **Główne cechy turystyki sudeckiej w okresie przedwojennym**

Sudety stanowiły jeden z pierwszych w Europie obszarów, na którym zaczęła się rozwijać turystyka górską. Rozwój ten przebiegał jednak w zupełnie innych warunkach niż w Tatrach i Beskidach. Oprócz oczywistych różnic w sytuacji narodowościowej, politycznej itd., warto podkreślić odmienną podstawowych założeń XIX-wiecznej turystyki niemieckiej w stosunku do modelu propagowanego przez PTT. O ile w Karpatach rozwijała się turystyka ambitna, wymagająca pewnego wysiłku i kwalifikacji, to w Sudetach preferowano krótkie, rekreacyjne wycieczki w oparciu o gęstą sieć schronisk, gospód itp. Była to więc turystyka łatwiejsza, a przez to zdecydowanie bardziej masowa. Oczywiście nie

była to jedyna forma sudeckiego wędrowania, organizowano też wielodniowe wycieczki kwalifikowanych turystów, ale te nie miały jednak większego znaczenia.

Trzeba przy tym stwierdzić, że wbrew rozpowszechnionym w polskiej literaturze bardzo krytycznym, czy wręcz lekceważącym sądom o niemieckiej turystyce w Sudetach, by wymienić tylko znaną relację M. Orłowicza z wędrówki w 1934 r.<sup>1</sup>, miała ona wiele cech nakazujących traktować ją z większym szacunkiem. W nie mniejszym bowiem stopniu niż turystyka polska akcentowała kwestie krajoznawcze, przyrodnicze, wychowawcze i patriotyczne, przekraczając zresztą w późniejszym okresie delikatną granicę między patriotyzmem a szowinizmem.

Turystyka w Sudetach bardzo wcześnie stworzyła nowoczesne i sprawne formy organizacyjne: służbę przewodnicką, regionalne towarzystwa turystów i krajoznawców, rozwinęła też bazę materialną. Jako zjawisko masowe znacznie wcześniej i w większym stopniu niż turystyka karpacka zaczęła oddziaływać na życie społeczne i gospodarcze regionu, powodując m.in. rozwój usług, sieci komunikacyjnej, dając zatrudnienie mieszkańcom<sup>2</sup>. Było to możliwe dzięki znacznie większemu niż obecnie, ponadregionalnemu znaczeniu turystycznemu Sudetów. Masowo przyjeżdżali tu, zwykle na niedzielny wypoczynek lub kurację w tutejszych uzdrowiskach, turyści także spoza Dolnego Śląska, głównie z Saksonii, Berlina, Górnego Śląska, a także – zwłaszcza przed I wojną światową – z ziem polskich.

### Zanim się pojawili znakarze

Początki turystyki górskiej w Sudetach związane są dość ściśle z uzdrowiskami. Wśród pierwszych turystów podejmujących górskie wędrówki dominowali kuracjusze. Za kolebkę turystyki górskiej w Europie należy uznać Karkonosze, gdzie magnesem przyciągającym wędrowców stała się kaplica wybudowana w 1681 roku na szczycie Śnieżki. Na odprowadzanie pięć razy w roku nabożeństwa ściągali setki wiernych. Ponadto rychło upowszechnił się zwyczaj podziwiania ze Śnieżki wschodu słońca, co stało się jedną z głównych atrakcji dla kuracjuszy przebywających w cieplickim zdroju. Szybko zwiększające się zainteresowanie wycieczkami na Śnieżkę wywołało konieczność zbudowania ścieżki. Można ją uznać za pierwszą specjalnie dla turystów stworzoną drogę.

Kolejna ścieżka powstała w 1790 roku na Szczelińcu, gdzie wybudowano schody wejściowe oraz dróżkę biegnącą przez skalny labirynt na szczycie. Chodziło o szczególny rodzaj turystyki: były to przygotowania do odwiedzenia Szczelińca przez koronowane głowy. 7 sierpnia tegoż roku na szczyt wszedł następca tronu Fryderyk Wilhelm, a 10 sierpnia król Fryderyk Wilhelm II wraz z dwiema księżniczkami<sup>3</sup>. Wkrótce po tych odwiedzinach Szczeliniec zaczął robić bezprecedensową karierę jako cel masowej turystyki.

W podobnych okolicznościach, udostępniono w latach 1788-89 widokowy wówczas szczyt Homoli we Wzgórzach Lewińskich. Oprócz ścieżki spiralnie wznoszącej się na wierzchołek pobudowano letni domek, altanki, kolumnę z popiersiem Fryderyka II, a otoczenie obsadzono żywoptotem. Wszystko to miało olśnić Fryderyka Wilhelma II, którego zamierzano wprowadzić na szczyt. Do wycieczki tej jednak nie doszło, ponieważ król odwiedził Szczeliniec, natomiast nie zawitał w ogóle do Dusznik<sup>4</sup>.

Te dwie inwestycje były o owym czasie wyjątkowe, miały bowiem charakter okolicznościowy, a fundusze na nie pochodziły od władz państwowych. Później, ze względu na duże zainteresowanie Szczelińcem, utrzymanie i rozbudowę ścieżek turystycznych na szczycie i w jego okolicy finansowano z pięciogroszowych opłat za zwiedzanie, tworzących tzw. „Kasę Szczelińca”. Motorem tych działań był softys Karłowa i pierwszy oficjalnie mianowany przewodnik górski – Franz Pabel.

Inaczej – jak już wspomniano – potoczyły się losy homolskiej inwestycji. Obiekty uległy zniszczeniu, ścieżka zarosła (jej ślad jest widoczny do dziś), a w związku z całą sprawą wybuchła nawet afera finansowa. Okazało się bowiem, że prace prowadzono w oparciu o pieniądze obiecane przez ministra do spraw Śląska Carla Georga von Hoyma, który jednak nie dotrzymał słowa. W dodatku deklarowaną przez niego kwotę znacznie przekroczono, licząc na to, że król po odwiedzinach na Homoli hojnie sygnie groszem. Monarcha jednak w ogóle nie zawitał do Dusznik, a koszty budowy przypuszczalnie musiała pokryć rada miejska Dusznik, bo gdy w 1819 roku padła propozycja ponownego udostępnienia szczytu, radni gwałtownie zaprotestowali.

Budowa pojedynczych ścieżek turystycznych wiąże się też z działaniami niektórych wielkich właścicieli ziemskich. Tak na przykład Hochbergowie, wznosząc romantyczną pseudoruinę zwaną „Starym Książem” (dostępną dla zwiedzających), zbudowali ok. 1797 r., szlak wiodący ze Świebodzic doliną Pełcznicy do nowego „zamczyska” i dalej do Szczawienka.

Podobnie jak w przypadku Homoli trudności finansowe mieli budowniczy pierwszych karkonoskich ścieżek turystycznych. R. Kincel<sup>5</sup> cytuje dokument z 15 IX 1840 r., z którego wynika, że miejscowi tragarze lektyk i ich pomocnicy już od dawna byli obłożeni trzygroszowym podatkiem od dniówki. Zebrane w ten sposób pieniądze przeznaczano na układanie schodów na skały „Paciorki” przy Koralowej Ścieżce i na Śmielec. Jednak dochody te były zdecydowanie niewystarczające: w dokumencie mówi się o częściowym zrealizowaniu planów budowy ścieżki na Paciorki oraz o tym, że na budowę na Śmielcu zebrano zaledwie nieco ponad dwa talary, w związku z czym nie została ona jeszcze rozpoczęta.

Podane przykłady nie wyczerpują na pewno wszystkich przedsięwzięć w dziedzinie budowy ścieżek turystycznych w Sudetach w okresie trzech pierwszych ćwierci XIX stulecia. Wiadomo na przykład, że istniały już takie ścieżki wiodące wokół uzdrowisk i do najbardziej znanych osobliwości Karkonoszy. Przykłady te dowodzą jednak, że budowę dróg turystycznych podejmowano w tym czasie sporadycznie i nie było nikogo, kto na szerszą skalę zająłby się tym problemem. W konsekwencji stan dróg turystycznych był fatalny, a ich sieć – daleko niewystarczająca. Ówczesną sytuację w Karkonoszach i Górach Izerskich opisał P. Höhne, autor artykułu podsumowującego 25 lat działalności Towarzystwa Karkonoskiego<sup>6</sup>. Z relacji tej wynika, że na początku lat 80-tych XIX w. ścieżki nadawały się do przejścia tylko przy dobrej pogodzie, zaś podczas deszczu zmieniały się w grzęzawiska. Nie różniły się one zresztą niczym od zwykłych dróg gospodarczych, leśnych itp. Na gołoborzach i skalnych partiach kotłów ścieżki w ogóle ginęły wśród głązów, także chcąc iść dalej trzeba było skakać z kamienia na kamień i przedzierać się przez gęste zarośla kosówki. Marsz w takich warunkach był uciążliwy i czasochłonny. Na przykład na zejście z Lučńi boudy do Boudy u Bílého Labe, liczące niewiele ponad 4 km, trzeba było przeznaczyć ponad 5 godzin! Jeśli trafiały się drogowaskazy, to tylko między miejscowościami, natomiast na stokach gór i na grzbiecie nie było ich wcale.

### **Rola towarzystw turystycznych w tworzeniu szlaków**

Koniec XIX wieku to okres żywiołowego powstawania towarzystw turystycznych. Organizacje te od początku swego istnienia za jeden z głównych celów przyjęły wybudowanie i wyznakowanie sieci szlaków turystycznych. Dysponowały one odpowiednio liczną kadrą i funduszami pochodzącymi głównie ze składek członkowskich, a później także z niewielkich dotacji władz powiatowych. Dopiero teraz więc spełnione zostały niezbędne warunki, aby budowa szlaków nabrała rozmachu.

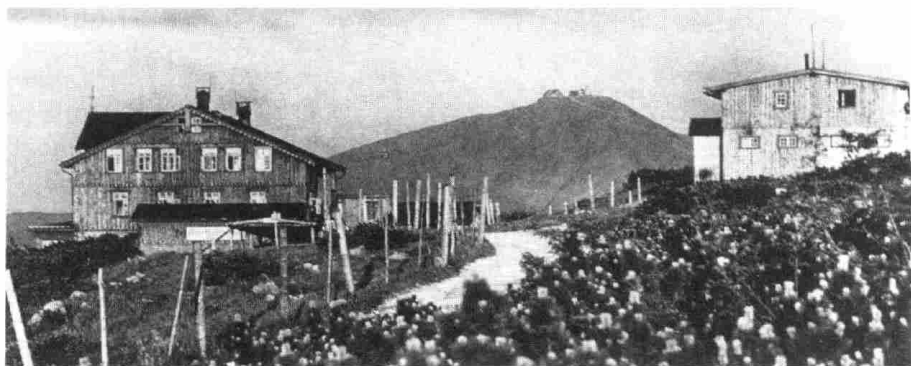
Towarzystwa te tworzone były przez lokalne społeczności i stawiały sobie za cel turystyczną promocję własnego regionu. Dlatego wszelkie prace (m.in. znakarskie) prowadziły niezależnie od siebie, a obszar działalności każdego z nich był ściśle określony. Pierwszą taką organizacją, działającą m.in. w Sudetach, był Północnoczeski Klub Wycieczkowy (Nordböhmisches Excursions-Klub), założony w Czeskiej Lipie w 1877 r. Po północnej stronie gór w 1880 r. powstało Towarzystwo Karkonoskie (Riesengebirgsverein – RGV) obejmujące działaniem śląską stronę Sudetów Zachodnich oraz dawny powiat kamiennogórski. W tym samym roku podobną organizację utworzono po austriackiej stronie Karkonoszy. Rok później powstało Kłodzkie Towarzystwo Górskie (Glatzer Gebirgsverein – GGv) działające na terenie ziemi kłodzkiej. Także w 1881 r. w Jeseníku utworzono Morawsko-Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie (Märisch-Schlesische Sudetengebirgsverein – MS SGV) obejmujące swym działaniem Jesioniki, północną część Gór Żółtych i Góry Opawskie. W 1884 r. w Libercu zawiązało się Niemieckie Górskie Towarzystwo Ještědu i Gór Izerskich (Deutscher Gebirgsverein für das Jeschken- und Isergebirge – DGV). W Górach Wałbrzyskich działał od 1885 r. Wałbrzyski Związek Górski (Waldenburger Gebirgsverband – WGV). W powiecie świdnickim istniało Świdnickie Towarzystwo Górskie (Schweidnitzer Gebirgsverein – SGV). Powiaty dzierzoniowski i ząbkowicki obejmował swą działalnością Związek Towarzystw Górskich na Wielkiej Sowie (Verbandes der Gebirgsvereine an der Eule – VGE) utworzony w 1883 roku z połączenia mniejszych organizacji powstających od 1881 r. W Masywie Ślęży od 1885 działało Towarzystwo Ślęzańskie (Zobten Gebirgs-Verein – ZGV). Podobne towarzystwa obejmowały swą działalnością Wzgórza Strzelińskie, a po czeskiej stronie Góry Orlickie i Broumowszczyznę.

W pierwszych latach istnienia główną domeną działalności każdego z towarzystw, pochłaniającą większość dochodów ze składek, była budowa i utrzymanie dróg turystycznych. W ramach tych prac urządzano też zagospodarowane miejsca odpoczynku, zabezpieczane barierkami punkty widokowe, a czasem – dla uatrakcyjnienia szlaku – poprawiano naturę tworząc sztuczne wodospady, fontanny, grotty itp. Efekty tych prac, przynajmniej od strony technicznej, można uznać za imponujące: powstała w Sudetach gęsta sieć szlaków letnich i zimowych, prowadzących często specjalnie wybudowanymi, wygodnymi ścieżkami, oznakowanych i zaopatrzonych w miejsca odpoczynku, a w partiach skalnych w ubezpieczenia.

Najwięcej danych o rozwoju tej sieci pochodzi z Sudetów Zachodnich, a zwłaszcza z Karkonoszy. Opublikował je organ RGV „Wanderer im Riesengebirge”, w artykułach napisanych na okoliczność jubileuszy 25- i 50-lecia Towarzystwa<sup>7</sup>. Informacje te były zresztą już kilka razy wykorzystywane przez polskich autorów<sup>8</sup>. Brak podobnych opracowań dla rejonu Wałbrzycha, ziemi kłodzkiej i Przedgórze Sudeckiego powoduje, że znacznie trudniej odtworzyć rozwój szlaków na tych terenach. Można przypuszczać, że sytuacja w wymienionych częściach gór wyglądała podobnie jak w Sudetach Zachodnich z tym, że do budowy i znakowania dróg przystąpiono tam nieco później niż w Karkonoszach i na mniejszą skalę. Różnice zaznaczyły się też w sposobach znakowania.

Towarzystwo Karkonoskie pod koniec pierwszego roku istnienia liczyło 875 członków skupionych w 14 kołach terenowych i szybko rozrastało się. W 1925 roku liczyło 16 tys. członków w 92 kołach. Składka roczna wynosiła od 2 do 3 marek, a przeciętny budżet roczny – 25 000 marek. Na budowę, znakowanie i konserwację szlaków turystycznych przeznaczano zwykle 30%, a w niektórych latach nawet połowę tej kwoty. Pierwsze działania to przede wszystkim stawianie drogowskazów oraz znakowanie istniejących ścieżek białymi paskami. Przyjęto zasadę, że zarząd Towarzystwa zajmuje się głównie szlakami w wyższych partiach Karkonoszy, a poszczególne koła terenowe szlakami lokalnymi na swoim terenie. Pomocy udzielili też właściciele dużych połaci gór, np. hrabia

Ryc. 1. Droga grzbietowa w Karkonoszach przy „Schronisku Księcia Henryka” ze znakowaniem zimowym (repr. widokówki z lat trzydziestych XX w.).



Schaffgotsch sam sfinansował przeprowadzenie niektórych szlaków w swych dobrach zgodnie z projektem RGV. Podobną postawę przyjęli też posiadacze z południowej strony gór hrabiowie Harrach i Czernin, a w Górach Izerskich hrabia Clamm-Gallas. Nie obyło się jednak bez konfliktów, np. zarząd dóbr Czerninów początkowo uważał wytyczanie szlaków na ich terenie za naruszanie prawa własności.

Największą inwestycją była budowa drogi grzbietowej w Karkonoszach<sup>9</sup>. Przeprowadzono ją w latach 1881-86, przy czym na wielu odcinkach konieczne były pracochłonne i kosztowne prace, np. układanie ścieżek z wielkich głazów w przypadku gdy szlak wiódł przez gołoborze. W 1881 r. powstał pierwszy odcinek od Hali Szrenickiej do Twarożnika, w następnym roku przedłużony do Śnieżnych Kotłów. Także w 1882 r. rozpoczęto prace na odcinku Śnieżne Kotły – Petrovka, jednak ze względu na złą pogodę szlak doprowadzono tylko do Czeskich Kamieni. W roku 1883 dokończono tę drogę, przedłużając ją do Przełęczy Karkonoskiej. Dalszy odcinek do Słonecznika zbudował własnym sumptem właściciel schroniska Špindlerova bouda już w 1881 r. W latach 1884-85 doprowadzono drogę do Równi pod Śnieżką, a odcinek Śnieżka – Czarna Kopa – Malá Úpa został zrealizowany staraniem austriackiego RGV w 1886 r. Ostatni planowany fragment – na Skalny Stół i dalej południowymi stokami Kowarskiego Grzbietu – nie został wykonany, wskutek sprzeciwu właścicielki terenu hrabiny von Czernin. Cały tak powstały szlak oznaczono drogowskazami, a wkrótce potem zaczęto budować inne szlaki, zwłaszcza prowadzące na główny grzbiet.

Jeszcze w trakcie budowy drogi grzbietowej powstał, zrealizowany przez hrabiego Harracha, szlak ze schroniska nad Śnieżnymi Kotłami do Wodospadu Łaby (1882). Hrabia Schaffgotsch z kolei udostępnił górną część Kotła Łomniczki i dojście przezeń do Obří boudy. W latach 1885-86 powstała ścieżka ze skał Paciorki na grzbiet, a w 1888 od Koziego Mostku przez Budę Hampla („Strzechę Akademicką”) na Równię pod Śnieżką. W tym samym roku w Górach Izerskich powstała ścieżka ze Zbójeckich Skał na Wysoki Kamień, a w Rudawach Janowickich szlak Karpniki – Skalnik. W 1889 roku zrealizowano ścieżki z Polany do Schroniska Księcia Henryka nad krawędzią kotła Wielkiego Stawu, ze Złotówki na grzbiet i dalej do Lučni boudy oraz z Budnik na Okraj (Tabaczana Ścieżka). W tym samym roku rozpoczęto udostępnianie wodospadu Kamieńczyka przy pomocy systemu schodów, ścieżek i pomostów. Prace te zakończono w 1890 roku. Wówczas zbudowano też ścieżkę od mostu na Szrenickim Potoku do Kukułczych Skał, przedłużoną rok później do schroniska pod Łabskim Szczytem i dalej przez grzbiet na Kotel. Także w 1891 r. zbudowano szlak od wodospadu Szklarki do Jagniątkowa, od Złotego Potoku na Złotówkę, a w Górach Izerskich drogę wejściową na Smrek.

W tym samym czasie w Karkonoszach po raz pierwszy zastosowano znakowanie zimowe: szlak od Przełęczy Karkonoskiej do Obří boudy oznakowano tyczkami o średnicy



Ryc. 2. Chodnik udostępniający przełomowy odcinek doliny Kamieńczyka poniżej wodospadu (repr. widokówki, przed 1930 r.).

m.in. Czarna Góra – Wysoki Kamień oraz szlak z Przełęczy Sowiej południowymi stokami Kowarskiego Grzbietu na Okraj. W 1896 roku zwraca uwagę pierwszy odcinek na Pogórzcu Izerskim: ze Złotnik, lewym brzegiem Kwisy, do Zamku Czocha. Jednocześnie trwały prace nad najkrótszym dojściem z Karpacza na Śnieżkę – tzw. Droga przez Zbocze, wspinającą się zakosami na szczyt Kopy.

Rok 1897 to wielki krok wstecz tej gigantycznej pracy. Ulewne deszcze, jakie miały miejsce 29 i 30 lipca oraz wielka powódź, zniszczyły niemal wszystkie szlaki po obu stronach gór. W związku z tym w następnych latach, obok budowy nowych ścieżek, prowadzono prace zmierzające do odtworzenia dawnego stanu.

W latach 1898-99 powstał szlak łączący schronisko pod Łabskim Szczytem z Vo-secką boudą oraz nowa piękna droga z Polany przez Pielgrzymy do Słonecznika. Następny rok zaznaczył się budową szlaku z Michałowic przez Gawry do Rozdroża pod Wielkim Szyszakiem i dalej wschodnią krawędzią Wielkiego Śnieżnego Kotła na grzbiet oraz 1700-metrowego odcinka od Wysokiego Mostu w stronę Śnieżnych Kotłów. W tym samym roku zarząd dóbr Schaffgotschów sfinansował budowę drogi ze Śnieżnych Kotłów do Koralowej Ścieżki.

W 1902 r. powstała droga łącząca Martinovkę z Koralową Ścieżką i szlak od skraju Małego Śnieżnego Kotła do schroniska pod Łabskim Szczytem. Rok później wybudowano zejście z Polany doliną Płasawy do Karpacza i wygodną szeroką drogę z Polany do kotła Małego Stawu (schronisko „Samotnia”), a w 1904 r. drogę z Przesieki do Petrovki. Wreszcie wiosną 1905 roku ukończono budowaną przez trzy lata drogę na Śnieżkę, trawersującą

5-10 cm, opalonymi na dolnych końcach. Warto nadmienić, że tyczkowanie szlaków nie było pomysłem nowym. Przydrożne tyczki bowiem ilustrują mapę własnościową wschodnich Karkonoszy sporządzoną w 1668 r. przez Samuela Globie z Bučina. Ten sposób zimowego oznaczania dróg – z powodzeniem stosowany do dziś – przynieśli w Karkonosze drwale, przybyli tu z Alp w 2 połowie XVI w.

W 1892 r. powstał krótki wariant szlaku grzbietowego przez Końskie Łby, górne odcinki dróg Jagniątków – Petrovka i Wodospad Szklarki – schronisko pod Łabskim Szczytem, a w Górach Izerskich szlaki Rozdroże Izerskie – Wysoki Kamień oraz Świńskie Dziury – Smrek. Rok później zbudowano ścieżkę ze Zbójceckich Skał na Wysoki Kamień, szlak przez Piekiełną Dolinę na Chojnik, a w Rudawach Janowickich drogę z Bukowca na Skalnik. Jednocześnie rozpoczęto budowę drogi na Przełęcz Karkonoską, którą ukończono w 1898 r. W roku 1894 rozpoczęto budowę ścieżki przez Sowią Dolinę (ukończoną w następnym roku), zbudowano też szlak ze Smreka na Stóg Izerski. W następnym roku powstało kilka kolejnych ścieżek w Górach Izerskich,

Zieh a Riem - Un gib ahn Biehn!



Ryc. 3. Zbieranie datków na budowę szlaków w Karkonoszach. Propagandowa karta pocztowa wydana przez RGV w 1921 r. Dochód z jej sprzedaży przeznaczony był w całości na ten cel (repr. z: Karkonosze 7-8/190-191/93, s. 16).

jej północny stok nad Kotłem Łomniczki. Jest to tzw. Droga Jubileuszowa, zbudowana na 25-lecie działalności Towarzystwa Karkonoskiego. Wraz z tą inwestycją uznano za ukończoną budowę sieci szlaków w Karkonoszach w zasadzie za ukończoną. System ścieżek w Karkonoszach miał w sumie już ponad 100 km długości. Budową i znakowaniem szlaków kierował z ramienia RGV członek zarządu Friedrich Semper, a od 1888 r. – Hugo Seydel.

Po 1905 r. powstało już tylko kilka odcinków karkonoskich. Była to ścieżka brzegiem Kamiennej z Piechowic do Szklarskiej Poręby (1908), droga Podgórzyn – Zachełmie i Polana – Borowice. Punkt ciężkości zainteresowań RGV przeniesiono na inne problemy. Zajmowano się teraz konserwacją i naprawami istniejących szlaków, niszczonych często przez powódzie, wiatrołomy, a także przez czas i ludzi. Na większą skalę zajęto się znakowaniem zimowym, prowadząc w niektórych miejscach specjalne odcinki, różne od letnich (np. omijające krawędzie kotłów). Przy szlakach umieszczano ławeczki, instalowano barierki na punktach widokowych. W latach dwudziestych pojawiła się koncepcja utwardzania nawierzchni szlaków – na szczęście tylko w niewielkim stopniu zrealizowana.

Pomimo przyjęcia zasady nie budowania nowych ścieżek, ilość szlaków pod opieką RGV wzrosła w tym okresie niemal trzykrotnie, do około 300 km. Wiązało się to ze znakowaniem szlaków wzdłuż istniejących dróg leśnych, zwłaszcza w Górach Izerskich, Kaczawskich, Rudawach Janowickich i na Pogórzu Karkonoskim. Tu właśnie, wokół podkarkonoskich miejscowości letniskowych – Michałowic, Jagniątkowa, Przesieki, i Karpacza – powstało największe zagęszczenie łatwych ścieżek spacerowych.

Warto zauważyć, że górne partie Karkonoszy, porośnięte co najwyżej kosodrzewiną, nie miały znaczenia dla gospodarki leśnej. Dlatego nie budowano tam dróg gospodarczych i chcąc udostępnić je turystom, trzeba było od podstaw budować wszystkie ścieżki. Podczas wytyczania szlaków w innych częściach Sudetów w znacznie większym stopniu można było wykorzystać istniejącą gęstą sieć leśnych duktów. Poza Karkonoszami najwięcej szlaków znakowano w Górach Suchych, Sowich, Stołowych i w Masywie Śnieżnika. R. Kincel<sup>10</sup> przytacza zabawną ciekawostkę związaną ze znakowaniem szlaków na ziemi kłodzkiej. Gdy przy ścieżkach zaczęto ustawiać drogowskazy, pominięto dojścia na Wielką Sowę, uznając z bliżej nieokreślonych przyczyn, że turyści i tak muszą wybierać się tam w towarzystwie przewodnika. Pogląd ten nie utrzymał się jednak długo, albowiem już w 1884 r. oznakowano dojścia i na tę górę.

## Systemy znakowania – od białych pasków do rombów

Warto nieco uwagi poświęcić sposobom znakowania szlaków. W Sudetach, podobnie jak w innych górach, stosowano równolegle dwa rodzaje oznaczeń – drogowaskazy i znaki. Najprostszym i najpowszechniej stosowanym typem drogowaskazu był kamienny słupek ze strzałką i wykutymi lub malowanymi czarną farbą napisami. Niektórzy właściciele dóbr, np. Harrachowie, ustawiali je jeszcze przed powstaniem towarzystw turystycznych. Drogowskazy te są tak trwałe, że jeszcze dziś często je można spotkać, choć napisy są już na ogół nieczytelne.

Na ziemi kłodzkiej GGV stosowało metalowe tabliczki z tekstem informacyjnym. W Sudetach Zachodnich i w rejonie Wałbrzycha w latach trzydziestych licznie ustawiano drogowaskazy drewniane, ozdobione płaskorzeźbionymi postaciami ludzi i zwierząt, często z dowcipnie dobranymi atrybutami. Ich twórcami byli absolwenci cieplickiej Szkoły Rzemiosł Drzewnych (Holzschnittschule). Do dziś zachował się chyba tylko jeden taki drogowaskaz, stojący w Janowicach Wielkich. Jego autorem był przypuszczalnie rzeźbiarz z Janowic Wielkich, Hans Brochenberger.

Znacznie bardziej złożona jest sprawa znakowania szlaków farbą. Poszczególne towarzystwa stosowały w swych regionach różne, często dość skomplikowane systemy, zmieniające się z upływem czasu. Dodatkowo trzeba tu uwzględnić sytuację po czeskiej stronie gór, gdzie rywalizowały ze sobą czeskie i niemieckie towarzystwa turystyczne, wprowadzając nieraz na tym samym terenie zupełnie różne sposoby znakowania i – nierzadko – niszcząc nawzajem swoje znaki i drogowaskazy.

Pierwsze szlaki znakowano białymi paskami, szybko jednak zdano sobie sprawę z niedoskonałości tego sposobu. Stosowanie kolorowych znaków zapoczątkowało austriackie RGV z inicjatywy czeskiego działacza Eduarda Petrąka<sup>11</sup>. W 1885 r. opracował on mapę szlaków, oznaczonych różnokolorowymi krzyżykami, kropkami i pionowymi paskami, według której wykonano prace w terenie. Później, gdy ilość szlaków wzrastała, zaczęto też używać znaków o kształcie trójkąta. Oprócz malowanych na drzewach i skałach umieszczano również takie same znaki wycięte z blachy.

Dobierając kształt znaku starano się niekiedy nawiązać do charakteru krajobrazu. I tak np. trójkątami oznakowano „Kugelweg” – szlak na Pogórze Łużyckim łączący liczne



bazaltowe necki o charakterystycznych stożkowatych kształtach. W latach 1902-1903 powstał tzw. szlak grzbietowy (Kammweg), prowadzący z Gór Łużyckich przez Ještěd, Góry Izerskie i grzbiet Karkonoszy na Śnieżkę. Znakowany był niebieskim 4-ro zębym „grzebieniem” na

Ryc. 4. Drogowskazy turystyczne koło schroniska „Hindenburg Baude” koło Zieleńca (repr. widokówki z lat trzydziestych XX w.).



Ryc. 5. Płaskorzeźbiony drogowskaz w Szklarskiej Porębie. Takie drogowskazy wykonywali absolwenci cieplickiej Szkoły Rzemiosł Drzewnych (repr. widokówki z lat trzydziestych XX w.).

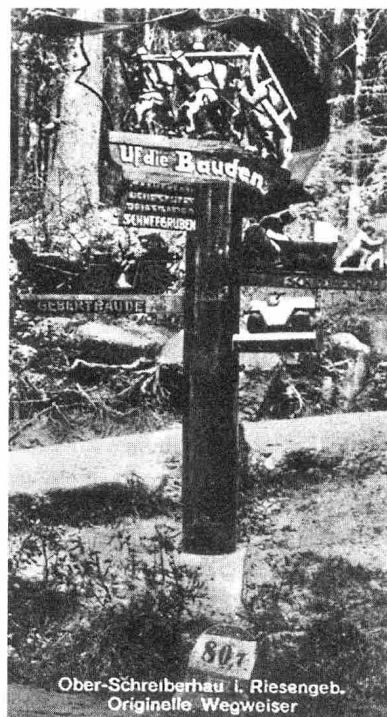
białym tle (Kamm oznacza po niemiecku zarówno grzebień jak i grzbiet górski). Później – zapewne w latach dwudziestych – przedłużono go do Adršpachu. Ponieważ w Karkonoszach szlak ten kilkakrotnie przechodził na śląską stronę, gdzie obowiązywał odmienny system znakowania, organizacje austriackie musiały uzyskać specjalną zgodę władz pruskich. Szlak ten istniał aż do drugiej wojny światowej, a kilka jego znaków a wykutych na kamiennych słupkach, do dziś zachowało się między Ještědem a Javorníkiem.

Znaki geometryczne stosowało przez pewien czas także Towarzystwo Karkonoskie po stronie śląskiej – w 1892 r. oba karkonoskie towarzystwa uzgodniły nawet stosowanie jednolitych zasad znakowania. Żywot tego porozumienia nie był chyba jednak zbyt długi, skoro G. Beck już w 1904 r. pisał<sup>12</sup>, że po śląskiej stronie gór od kilku lat używane są znaki w formie paska w jednym z czterech kolorów: czerwony, niebieski, zielony, żółty. Niektóre szlaki znakowano paskami dwukolorowymi, na przykład grzbietem Karkonoszy wiódł szlak niebiesko-czerwony.

Z kolei Klub Czeskich Turystów od 1889 r. wprowadzał swoje oznaczenia: czerwony poziomy pasek między dwoma białymi, węższymi. Od 1916 r. używano też innych kolorów. Początkowo znaki pasowe mieszały się z geometrycznymi. Dopiero po powstaniu Republiki Czechosłowackiej rozdzielono tereny pod opieką czeskich i niemieckich organizacji. W innych częściach Sudetów – zależnie od woli lokalnych towarzystw – stosowane były obydwa sposoby znakowania.

Jednocześnie powstawały oznaczenia nietypowe, najczęściej używane dla szlaków długodystansowych. Jeden z nich, zaprojektowany przez broumowską sekcję austriackiego RGV i wybudowany w 1888 r., miał połączyć kaplicę i schronisko Hvězda w Broumovských Stěnach ze Szczelińcem. Znaki tego szlaku, kute na powierzchni skał bądź kamiennych słupków, miały postać dwóch strzałek opisanych odpowiednio literą „H” (Szczelińiec – niem. Heuscheuer) i pięcioramienną gwiazdką. Wszystkie znaki były numerowane. Niektóre zachowały się do dziś, w tym znak nr 1 umiejscowiony dokładnie na granicy. Po stronie pruskiej oznakowanie wykonała radkowska sekcja GGV w sposób typowy dla szlaków na ziemi kłodzkiej<sup>13</sup>. Szlak ten zaznaczono jeszcze na mapie z 1935 r.<sup>14</sup>

Ostatnim przed 1945 r. systemem znakowania szlaków w śląskiej części Sudetów było tzw. znakowanie rombów, określane też jako docelowe. Pojedynczy znak miał kształt rombu, złożonego z dwóch równobocznych trójkątów połączonych podstawami. Ich wierzchołki, skierowane w przeciwne strony, wskazywały drogę do określonych punktów węzłowych, którymi były zwykle miejscowości lub górskie szczyty. Z kolei poszczególne węzły miały swoje kolory lub znaki graficzne. Na przykład kolor biały symbolizował wierzchołek Śnieżki, a żółty – Karpacz. Zatem znaki na szlakach wiodących z Karpacza na Śnieżkę miały postać biało-żółtych rombów, przy czym wierzchołek białego trójkąta wskazywał oczywiście kierunek na Śnieżkę.



Powyższy system po raz pierwszy wprowadziło GGV w 1905 r.<sup>15</sup>, a około 1920 r. stosowało go także Morawsko-Śląskie Towarzystwo w Jesionkach<sup>16</sup>. Potem sposób ten przejmowały sukcesywnie kolejne organizacje. W 1930 r. O. Nafe<sup>17</sup> pisze, że planuje się wprowadzenie takiego znakowania w całych Sudetach, jednak ostateczną decyzję podjęto dopiero w 1935 r. Odtąd ten typ oznaczania szlaków przyjął się w całej śląskiej części gór oraz w Jesionkach.

System rombowy miał swoje zalety. Każdy znak zawierał sporo informacji pozwalających turystyce (oczywiście wyposażonemu w mapę lub przewodnik) rozszyfrować znaczenie symboli: mówił niejako skąd i dokąd szlak prowadzi, co umożliwiało utrzymanie właściwego kierunku wędrówki. Znakowanie to doskonale pasowało również do niemieckiego modelu turystyki, opierającego się głównie na wycieczkach w bliższe okolice miejsca pobytu. Do wad tej metody należała duża pracochłonność wykonywania niektórych znaków, a także możliwość pomyłek przy kilku szlakach prowadzących różnymi drogami w tym samym kierunku. Wracając do podanego powyżej przykładu: zgodnie z regułą, wszystkie szlaki wiodące z Karpacza na Śnieżkę, a było ich sześć, miały identyczne biało-żółte znaki.

Poszczególne towarzystwa wprowadzały na swój użytek różne drobne modyfikacje i udoskonalenia omówionego sposobu znakowania. Towarzystwo Karkonoskie np. drogę grzbietową Karkonoszy znakowało pojedynczym białym trójkątem wskazującym swym wierzchołkiem Śnieżkę<sup>18</sup>. Najważniejsze miejscowości otrzymały oznaczenia jednokolorowe (czarne, niebieskie, zielone, czerwone, żółte i białe). Pomniejsze obiekty turystyczne oznaczono złożonymi znakami: dwukolorowymi (poziomo dzielonymi), z poziomym paskiem, kropką, z trójkątem, a nawet z ukośnym krzyżykiem (Sobieszów), znakiem graficznym zamku (Chojnik), literą F (Karpniki – niem. Fischbach), czy symbolem przypominającym ćwierćnutę (Mysłakowice).

Kłodzkie Towarzystwo Górskie używało tylko rombów dwubarwnych<sup>19</sup>. Biały trójkąt oznaczał dojście na wybitny wierzchołek (Śnieżnik, Orlica, Szczeliniec, Wielka Sowa, Słoneczna, Chochoł Wielki, Góra Wszystkich Świętych, Ostra Góra, Borówkowa), czerwony – na inne szczyty oraz przełęcze (wyjątkowo też Wambierzyce). Kolorem żółtym oznaczano ważniejsze miejscowości, zielonym i niebieskim pozostałe węzły.

W Górach Wałbrzyskich również używano tylko dwukolorowych rombów, ale – jak się wydaje – bez szczegółowych reguł przydzielania kolorów. W części północnej i zachodniej Gór Sowich, poza terenem działania GGV, w ogóle nie przejmowano się logicznym doбором barw. Często trafiały się tam romby żółto-żółte czy czerwono-czerwone, nie mówiące nic o kierunku wędrówki.

Znaki rombów malowano na skałach, drzewach, i ścianach budynków. Stosowano też romby wycinane z drewna lub blachy, na które nakładano farbę. Na ziemi kłodzkiej GGV stosowało też metalowe prostokątne tabliczki, z wytłoczonym znakiem rombu i inicjałami „GGV”. Wszystkie tego rodzaju oznaczenia można jeszcze sporadycznie napotkać w terenie.

Warto wspomnieć o wytyczonym w latach trzydziestych głównym niemieckim szlaku górskim Saara – Śląsk. Jego poszczególne fragmenty znakowały lokalne Towarzystwa, a znak miał formę niebieskiego krzyża św. Andrzeja na białym tle. Sudeckie Towarzystwa brały udział w wytyczeniu poniższych odcinków:

RGV: Wilka – Zawidów – Miedziane – Grabiszyce – Leśna – Kol. Świecie – Woli-mierz – Pobiedna – Czerniawa – Smrek – Stóg Izerski – Hala Izerska – Wysoki Kamień – Szklarska Poręba Górna – Wodospad Kamieńczyka – Szrenica – główny grzbiet Karkonoszy – Przeł. Okraj – Jarkowice – Bukówka – Lubawka – Ulanowice – Chefmsko Śląskie – Mieroszów.

WGV: Miosroszów – Jatki – Sokołowsko – Andrzejówka – Rybnica Leśna – Przełęcz Pod Borową – Jedlina-Zdrój – Niedźwiedzica – Zagórze Śląskie.

SGV: Zagórze Śląskie. – Grodno – Lubachów (zapora) – Glinno – Przeł. Walimska.

VGE: Przeł. Walimska – Wielka Sowa – grzbiet Gór Sowich – Srebrna Góra.

GGV: Srebrna Góra – Słupiec – Góra Wszystkich Świętych – Góra Św. Anny – Radków – Szczeliniec Wielki – Karłów – Błędne Skały – Leśna – Homole – Kozia Hala – Orlica – Zieleniec – Spalona – Jedlnik – Długopole-Zdrój – Maria Śnieżna – Międzygórze – Śnieżnik – Bolesławów – Łądek-Zdrój – Borówkowa.

SSGV (Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie): Borówkowa – Jawornik Wielki – Złoty Jar – Złoty Stok – Paczków – Jasienica Dolna – Jezioro Otmuchowskie – Otmuchów – Wójcice – Głębinów – Nysa – Biała Nyska – Morów – Kamienna Góra – Biskupów – Głuchołazy – Góra Parkowa – Konradów – Jarnołówce – Pokrzywna – Biskupia Kopa – Dębowiec – Prudnik. Tu następowwała przerwa w szlaku pieszym. Po przejechaniu pociągiem do Kędzierzyna można było kontynuować wędrówkę przez Łąki Kozielskie – Leśnicę – na Górę Św. Anny.

Do przedstawionej trasy dochodził szlak dojściowy, znakowany krzyżem czerwonym: Szczawno-Zdrój – Chełmiec – Boguszów – Kuźnice Świdnickie – Rybnica Leśna – Andrzejówka. W podobny sposób oznakowano wejście z Sobótki na Ślężę<sup>20</sup>.

W niektórych miejscowościach wczasowych znakowano też w nietypowy sposób szlaki spacerowe. Na przykład na Szklarskiej Porębie szlak nr 1 („czerwona kropka”) prowadził do Szklarskiej Poręby Dolnej, a szlak nr 6 („czerwony krzyż”) przez hutę „Józefina” do zajazdu usytuowanego przy zsoście w kierunku Jakuszyce.

Z inicjatywy czeskiego Związku Narcarzy od 1923 r. w Karkonoszach uzupełniano tyczkowanie szlaków zimowych tzw. „niemymi znakami”. Jest to – podobnie jak romby – znakowanie typu docelowego. Poszczególным punktom odpowiadają różne symbole graficzne (figury geometryczne, stylizowane litery itp.). Symbole te, wycięte z blachy, pomalowane na czerwono i zaopatrzone w strzałkę umieszcza się na tyczkach na skrzyżowaniach szlaków. Kształt takiego znaku można rozpoznać nawet pod grubą warstwą sadzi. Przed wojną jednolity system niemych znaków obejmował całe Karkonosze, dziś stosowany jest tylko po stronie czeskiej.

### **Początki znakowania po 1945 r.**

Z przedstawionego przeglądu wyraźnie widać, że w momencie zakończenia wojny znakowane szlaki Sudetów tworzyły niezwykle złożony system, całkowicie odmienny od stosowanego w Polsce. Dla pierwszych turystów przybywających po wojnie w Sudety był on niezrozumiały, zatem ponemieckie znakowanie praktycznie przestało spełniać swą rolę. Znamienne jest, że we wspomnieniach z wędrówek po Sudetach odbywanych w pierwszych latach po wojnie, w ogóle nie ma wzmianek o korzystaniu ze szlaków. Adaptacja przedwojennego systemu znakowania przez PTT była praktycznie niemożliwa, tym bardziej, że zmienił się dominujący model wypoczynku. Turyści wędrujący bez opieki przewodnika, a dla takich głównie znakuje się szlaki, przenieśli w Sudety wzory ukształtowane przez PTT w Karpatach. Zainteresowani byli raczej wędrówką przez całe pasmo, niż dokładnym penetrowaniem mniejszej okolicy, do czego były dostosowane szlaki przedwojenne.

Ta różnica w sposobie wędrowania wynikała też z faktu, że przybywający po raz pierwszy w Sudety starali się odkryć nowe dla polskich turystów góry, poznając ich ogólne oblicze. Do szczegółowego ich penetrowania nie było w tym czasie motywacji, bowiem przy powszechnym braku znajomości geografii i historii Śląska, większość pamiętek

przeszłości była dla Polaków całkowicie anonimowa. W tej sytuacji szlaki turystyczne musiały być tworzone od podstaw. Przeważnie wykorzystywano przy tym istniejące ścieżki turystyczne – logicznie poprowadzone i dobrze utrzymane. Warto podkreślić, że objęcie znakowania przez jedną organizację – PTT, a następnie PTTK – dało możliwość stworzenia jednolitej i spójnej sieci szlaków w całych Sudetach.

Najlepszym znawcą Sudetów wśród polskich działaczy turystycznych był w tym czasie Mieczysław Orłowicz. Właśnie on, już w 1946 roku wysunął koncepcję wyznakowania Głównego Szlaku Sudeckiego. Jego przebieg zatwierdzono na posiedzeniu Międzywydziałowej Komisji Sudeckiej PTT (w jej skład wchodziłi przedstawiciele oddziałów w Jeleniej Górze, Wałbrzychu i Kłodzku), które odbyło się 24 X 1947 r. w Jeleniej Górze z udziałem M. Orłowicza jako przedstawiciela Zarządu Głównego Towarzystwa. Szlak, znakowany kolorem czerwonym, miał zaczynać się „w Paczkowie na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego”, a następnie prowadzić przez „Złotystok – Łądek Zdrój – Śnieżnik – Międzygórze – Międzyzlesie – Spaloną – Międzywierch [dziś Orlica] – Góry Stołowe – Radków – Górę Św. Anny koło Nowej Rudy – Srebrną Górę – Wysoką Sowę – Walim – Chojny – Jedlinę Zdrój – Glinkę – Rysiów – Sokołowsko – Krzeszów – Lubawkę – Kowarską Przełęcz – Rubież [Okraj] – Śnieżkę – Szklarską Porębę – Wysoki Kamień – Rozdroże – Kwarce [Stóg Izerski] – do Czerniawy Zdroju”<sup>21</sup>. Proponowano też, by szlak zaczynał się w Prudniku i wiódł przez Góry Opawskie, ale propozycja ta upadła. Rzuca się w oczy duże podobieństwo tego projektu do szlaku Saara – Śląsk. Może to przypadek, może wykorzystano tamtą koncepcję, a może po prostu fizjografia Sudetów narzuciła sama podobne rozwiązanie – trudno powiedzieć. Szlak miał zostać wyznakowany w 1948 roku przez trzy wymienione Oddziały przy pomocy finansowej ZG PTT. Życie nieco zmodyfikowało tę koncepcję. Na wyznakowanie całego szlaku trzeba było poczekać jeszcze kilka lat, ponadto sytuacja polityczna wymusiła zmiany w jego przebiegu.

Prace znakarskie początkowo koncentrowały się w tych częściach Sudetów, gdzie ruch turystyczny był największy – przede wszystkim w Karkonoszach i Górach Stołowych. Szerszemu podjęciu znakowania nie sprzyjał brak środków i wyszkolonej kadry. Dlatego np., mimo że w roku 1948 istniał już gotowy projekt całej sieci szlaków dla ziemi kłodzkiej<sup>22</sup>, część z nich nie została nigdy zrealizowana, choć znalazły się na wydanej wówczas mapie W. Walczaka<sup>23</sup>. W ogóle nie podjęli znakowania działacze z Wałbrzycha. W Karkonoszach tworzenie szlaków przebiegało początkowo żywiołowo i nieco chaotycznie. Dopiero w 1951 r. rozpoczęto ich porządkowanie według PTTK-owskiej instrukcji<sup>24</sup>.

### Integracja sieci sudeckich szlaków

Rozszerzenie zakresu prac znakarskich nastąpiło w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, podczas przygotowań do I Ogólnopolskiego Górskiego Rajdu Turystycznego PTTK, który odbył się we wrześniu 1953 r. Impreza ta miała charakter zlotu gwiazdzistego z zakończeniem w Wałbrzychu<sup>25</sup>. Organizatorzy rajdu zaplanowali, że udział w nim weźmie około 3 tysięcy osób. Sudety w tym czasie były jeszcze słabo poznane, a mapy praktycznie niedostępne. W tych warunkach do przeprowadzenia tak wielkiej imprezy potrzebne były szlaki turystyczne. Było ich jednak niewiele i koncentrowały się w dwóch odizolowanych od siebie rejonach – na ziemi kłodzkiej i w Karkonoszach – przy zupełnym braku w okolicach Wałbrzycha, gdzie mieli spotkać się wszyscy uczestnicy rajdu. W tej sytuacji konieczne stało się szybkie wyznakowanie nowych szlaków tworzących logiczną sieć.

Istotną rolę w znakowaniu odegrał wówczas Tadeusz Steć. Pod jego kierownictwem w 1952 r. zorganizowano w „Szwajcarce” pierwszy w Sudetach kurs znakarski, w którym wzięło udział 10 osób – głównie z Wałbrzycha i Jeleniej Góry<sup>26</sup>. Podczas kursu, w ra-

mach zajęć praktycznych, stworzono sieć szlaków w Górach Sokolich. Następnie przeszkoleni w trakcie kursu znakarze w ciągu dwóch lat (1952-53) wyznakowali pod kierownictwem T. Stecia przeszło 600 km nowych szlaków. W efekcie znacznie rozbudowano ich sieć w Karkonoszach, Górach Izerskich i Sowich, a od podstaw stworzono ją w Górach Kaczawskich, Rudawach Janowickich, Górach Wałbrzyskich i Kamiennych. Był to okres najintensywniejszych po wojnie prac znakarskich w Sudetach, w wyniku których zaczęła się kształtować zintegrowana sieć szlaków.

W trakcie przygotowań do wspomnianego rajdu uzupełniono brakujący odcinek Głównego Szlaku Sudeckiego między Karkonoszami a Górami Sowimi i wyznakowano zachodni odcinek wariantu GSS (Świeradów Zdrój – Wielka Sowa). Wtedy też powstał Szlak Zamków Piastowskich z Wlenia do Świebodzie (przedłużony później do Zagórza Śląskiego i na Grodziec), będący pierwszym szlakiem, którego przebieg podporządkowany był określonej tematyce. Praktycznie cała sieć szlaków na zachód od Wielkiej Sowy wytyczana była według koncepcji T. Stecia, który, będąc doskonałym przewodnikiem i wybitnym krajoznawcą, dbał o jak najatrakcyjniejsze ich poprowadzenie. Warto wspomnieć, że T. Stec opracował przemyślany i przejrzysty system szlaków w Karkonoszach. Droga grzbietowa miała być znakowana na czerwono, równoległe do niej szlaki w niższych partiach – na zielono. Na grzbiet miały doprowadzać na przemian szlaki niebieskie i czarne. Uzupełnieniem byłyby szlaki znakowane na żółto<sup>27</sup>. Pewne ślady po tym niezrealizowanym do końca zamiśle można w sieci karkonoskich szlaków dostrzec do dziś.

Intensywna akcja znakarska, jakkolwiek objęła znaczny obszar, nie udostępniła Sudetów całkowicie. W końcu lat czterdziestych bowiem wprowadzono drastyczne ograniczenia w poruszaniu się po strefie nadgranicznej. Doprowadzone przy tym do absurdu przepisy w Sudetach interpretowane były o wiele ostrzej niż w Karpatach. Regułą było niewprowadzanie szlaków na obszar ograniczony ostatnią szosą na terenie kraju. Odstępstwa od tej zasady czyniono w przypadku dojść do przygranicznych schronisk (Śnieżnik, Andrzejówka, Stóg Izerski) i w Karkonoszach. Jednak karkonoski szlak grzbietowy udostępniano tylko za specjalnym zezwoleniem, wyłącznie grupom prowadzonym przez przewodnika, któremu zawsze towarzyszył uzbrojony żołnierz WOP. Śnieżka była dostępna, ale po drodze należało zameldować się w strażnicy, gdzie zabierano dowód osobisty, wydając numerki. W drodze powrotnej po zwróceniu numerka odzyskiwało się dokument<sup>28</sup>.

Całkowicie zamknięto dla ruchu turystycznego obszary wokół kopalni uranu. Były to wschodnie Karkonosze, południowa część Gór Kamiennych, wschodnie partie Masywu Śnieżnika, Góry Bialskie i większość Złotych, a także szereg mniejszych rejonów w innych pasmach. Ograniczenia te wymusiły pewne zmiany w realizowanych projektach. Na przykład Główny Szlak Sudecki, wobec zamknięcia wschodnich Karkonoszy, poprowadzono od Równi pod Śnieżką do Lubawki okrężną drogą przez Mysłakowice i Skalnik, co wiązało się z koniecznością sprowadzenia go do Kotliny Jeleniogórskiej. Z kolei trudności z wejściem na grzbiet Karkonoszy spowodowały wytyczenie tzw. Ścieżki nad Regłami – równoległego do granicy szlaku, biegnącego poniżej grzbietu<sup>29</sup>.

W połowie lat pięćdziesiątych istniała już w Sudetach w miarę zwarta sieć szlaków. Składały się na nią głównie szlaki dalekobieżne oraz dojściowe z większych miejscowości i od stacji kolejowych. Obszary większego zagęszczenia sieci to okolice Karpacza i Szklarskiej Poręby oraz zachodnia część ziemi kłodzkiej (najczęściej odwiedzane obszary turystyczne), Rudawy Janowickie (szlaki wyznakowane w trakcie odbywającego się w schr. „Szwajcarka” kursu znakarskiego), a także okolice Wałbrzycha (trasy przygotowane na I Górski Rajd Turystyczny PTTK). W innych rejonach szlaków było mniej, a przy granicy państwowej pojawiały się jedynie sporadycznie.

### Znakarskie reperkusje politycznej „odwilży”

Ważną cezurą w powojennych dziejach turystyki sudeckiej był rok 1956. Zlikwidowano wówczas obszary zamknięte i zliberalizowano przepisy graniczne. Znakarze natychmiast przystąpili do uzupełniania sieci szlaków w Karkonoszach. Także w 1956 r. pojawił się w Sudetach Wschodnich szlak niebieski z Międzyzlesia przez Śnieżnik i Bielę (ob. Bielice) do Łądko-Zdroju. Udostępnił on m.in. Góry Bialskie – dotąd całkowicie zamknięte, najdziksze wówczas pasmo Sudetów, odkryte ponownie dla turystyki przez działaczy Oddziału Wrocławskiego PTTK, organizujących corocznie od 1956 r. „Rajdy Bialskie”.

Dalsze zagęszczanie szlaków miało miejsce w latach sześćdziesiątych, kiedy to licznie organizowano masowe rajdy, gromadzące nieraz tysiące uczestników. Aby rozładować tłok w trakcie tak wielkich imprez, potrzebne były nowe szlaki. Już wtedy jednak wskazywano, że konieczność ich znakowania wynika w dużej mierze z braku dobrych map<sup>30</sup>. Wprawdzie Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych zaczęło wydawać mapy turystyczne, jednak ich poziom pozostawiał wiele do życzenia. Tym niemniej pojawienie się map na rynku ułatwiło samodzielne planowanie wycieczek, dzięki czemu ożywić się zaczęła turystyka indywidualna. Ponieważ duże rajdy odbywały się praktycznie w całych Sudetach, nowe szlaki wytyczano w różnych pasmach. W efekcie następowało stopniowe zmniejszanie dysproporcji w gęstości ich sieci. Przybywaniu szlaków sprzyjało też powstawanie nowych lokalnych grup znakarskich. Prace bowiem można było coraz bardziej decentralizować, co zwiększało ich efektywność.

Do końca lat sześćdziesiątych praktycznie zakończył się etap powstawania głównych szlaków. Do pasm o dużej gęstości sieci dołączyły Góry Sowie, Masyw Śnieżnika i Góry Bialskie. Administracyjne ograniczenia nie zniknęły jednak całkowicie. Poza Drogą Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej (wspólnym z Czechami szlakiem granicznym w Karkonoszach, otwartym na mocy konwencji turystycznej z 1961 r.) nie wyznakowano żadnego szlaku biegnącego granicą państwową.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte to okres coraz dokładniejszej penetracji krajoznawczej Sudetów. Ułatwiały ją nowe, dokładniejsze mapy turystyczne, zwłaszcza wydawane przez PPWK od 1974 r. „sześćdziesiątki” (1:60 000). Ich jakość początkowo była dość niska, ale w tym czasie była to istotna poprawa. W znakowaniu coraz wyraźniej rysowały się dwie przeciwstawne tendencje. Grupy znakarskie projektowały na swoich terenach kolejne szlaki, było ich już jednak tyle, że od czasu do czasu występowały kłopoty z ich konserwacją. Dlatego Komisja Turystyki Górskiej PTTK nie zawsze przychylnie patrzyła na te plany. W połowie lat siedemdziesiątych w zasadzie zakończyło się kształtowanie sieci szlaków w wyższych partiach Sudetów. Później rozbudowywano ją głównie na pogórzach.

W tym czasie podniosły się głosy kwestionujące celowość znakowania następnych szlaków, wobec wydawania kolejnych map pozwalających w większym stopniu poruszać się drogami nieznakowanymi. Znalazło to odbicie w uchwale Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK z 1977 r., uznającej ówczesną sieć szlaków górskich za wystarczającą. Wielokrotnie później wskazywano na brak konsekwencji, ponieważ szlaki powstawały nadal. Wydając uchwałę nie wzięto jednak pod uwagę istotnego czynnika – barier utrudniających optymalne wytyczenie niektórych szlaków. Kwestia ta dotyczy głównie strefy nadgranicznej, wciąż trudno dostępnej. Za duży sukces PTTK należy uznać uzyskanie w 1971 r. od WOP zgody na wyznakowanie szlaku z Międzyzlesia na zamek Karpień, przedłużonego później na Borówkową, biegnącego w większości granicą. Do końca 1989 r. bowiem nie udało się wyznakować żadnego innego szlaku granicznego.

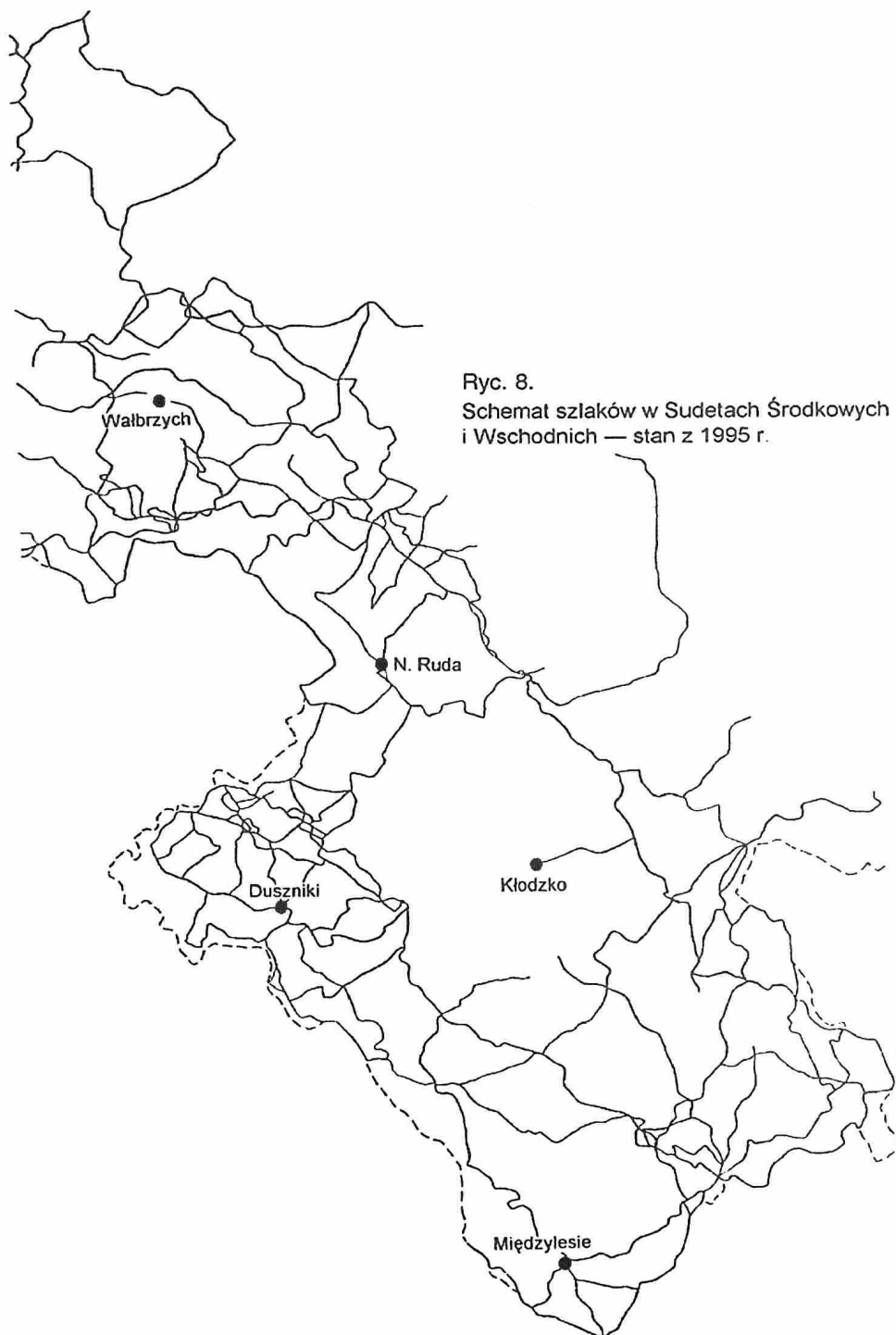
W latach siedemdziesiątych pojawiły się kolejne (po Szlaku Zamków Piastowskich) szlaki tematyczne. Szlak Martyrologii z Głuszycy Górnej do Jugowic (1971) połączył pozo-





Ryc. 7.  
Schemat szlaków w Sudetach Środkowych  
i Wschodnich — stan z 1955 r.





stałości po wielkich pracach górniczych i budowlanych prowadzonych rękami więźniów obozu Gross-Rosen. Znakując Szlak Ułanów Legii Nadwiślańskiej ze Świdnicy do Strzegomia odstąpiono od założeń instrukcji znakarskiej, wprowadzając znaki żółto-niebiesko-żółte (nawiązanie do barw otoków na czapkach ułanów tej formacji). Pod koniec lat siedemdziesiątych na Ślęży pojawiły się szlaki archeologiczne. Inicjatywa (i pieniądze na ten cel) pochodziła z Wojewódzkiego Ośrodka Archeologiczno-Konserwatorskiego we Wrocławiu. Wyznakowanie dwóch szlaków symbolami czerwonego i czarnego niedźwiedzia na białym tle było kolejnym odstępstwem od PTTK-owskiej instrukcji. Inną nowością stały się ścieżki dydaktyczne. Pierwszą tego typu trasą wytyczoną w Sudetach była „Ścieżka Skalnej Rzeźby” powstała w 1981 w Górach Stołowych. W późniejszych latach pojawiły się następne ścieżki: w Wąwozie Myśluborskim, Karkonoskim Parku Narodowym, Górach Opawskich, w okolicach Złotoryi, a ostatnio w Górach Izerskich, Masywie Śnieżnika, na Ślęży i w gminie Lubawka.

Należy też wspomnieć o szlakach narciarskich. Jedyna praktycznie różnica w wyglądzie znaków, to stosowanie koloru pomarańczowego zamiast białego. W Sudetach wyznakowano jeden dłuższy szlak tego typu łączący schroniska „Andrzejówka” i „Zygmuntówka” oraz kilka krótszych na Śnieżniku. O ich wytyczeniu jednak, według M. Staffy, zdecydowały bardziej względy ambicjonalne niż rzeczywiste potrzeby<sup>31</sup>.

W 1973 r. Głównemu Szlakowi Sudeckiemu nadano imię Mieczysława Orłowicza, a w 1981 r. szlak Złoty Stok – Bystrzyca Kłodzka otrzymał imię Jana Szczypińskiego. Później nazwy nadano kilku szlakom na terenie województwa legnickiego (Szlak Wygasłych Wulkanów, Szlak Kopaczy Złota, Szlak Krawędziowy).

W powojennej historii znakowania miały też miejsce zjawiska interesujące dla historyka turystyki, a czasem wręcz socjologa. Niektóre pokrótce sygnalizujemy:

- powstawanie tzw. „dzikich szlaków”, znakowanych – zwykle niefachowo – przez harcerzy, kluby turystyczne itp. Był taki szlak czerwony w Górach Kaczawskich z Wojcieszowa przez Miłek w stronę Rataja (niedokończony), żółty w Górach Izerskich (wyprowadzony z Antoniowa, urywa się w lesie pod Kowalówką, znakowanie odcinka z Rozdroża Izerskiego przez Halę Izerską na Stóg Izerski przejęło PTTK). W 1980 roku w Szklarskiej Porębie powstała sieć spacerowych ścieżek znakowanych ukośnym kolorowym paskiem na tle białego kwadratu. Wszystkie te szlaki wychodziły z DW „Granit” wybudowanego wówczas dla KC PZPR. Pod koniec lat osiemdziesiątych kilka krótkich szlaków wymalowano w okolicach Różanki w Górach Bystrzyckich. Ciekawostką jest sposób ich znakowania. Zastosowano dwukolorowe romby – jak przed wojną... Ostatnio pojawiły się też spacerowe szlaki w okolicach Książa i zielony szlak koło Żarowa;

- powstanie Międzynarodowego Górskiego Szlaku Przyjaźni Eisenach–Budapeszt. Otwarto go uroczyście w 1983 roku, jednak pozostał on trochę „papierowy” ze względu na trudności w przekraczaniu granicy. W 1990 r. włączono go do europejskiego szlaku E 3, mającego w założeniach połączyć Atlantyk z Morzem Czarnym;

- akcja ustawiania ozdobnych i trwałych (aczkolwiek słabo czytelnych) rzeźbionych drogowych znaków oraz rzeźb zdobiących (?) szlaki w województwie wałbrzyskim. Ich autorem jest Maciej Szpakowski z Ludwikowic Kłodzkich;

- zupełnie poroniony pomysł utworzenia tzw. „szlaku piastowskiego”. Wyznaczają go głazy z mosiężnymi tarczami z niepiastowskim orłem i miejscem na namalowanie znaku. Pomysłodawcami tej „patriotycznej” inwestycji były wałbrzyskie władze wojewódzkie. Trudno powiedzieć ile, komu i z czyjej kieszeni za to zapłaciły;

- przeprowadzana od połowy lat osiemdziesiątych akcja przemalowywania szlaków zmierzająca do usunięcia koloru czarnego. Wywołała ona spory bałagan, dezaktualizację map i przewodników, a w końcu straciła impet i do tej pory nie została doprowadzona do końca;

– systematyczne niszczenie wielu znaków, a zwłaszcza drogowskazów, przez wandalów. Jako ciekawostkę warto przypomnieć, że z podobnymi problemami borykali się także Niemcy. W związku z tym w kwietniu 1882 r. ustanowiono wynagrodzenie 10 marek dla każdego, kto przyłapie chuligana na gorącym uczynku. W 1884 r. nagrodę podniesiono do 30 marek. W dokumentach odnotowano fakt ośmiokrotnego wypłacenia tej nagrody. W 1890 r. dwóch osobników ukarano trzema tygodniami aresztu za niszczenie znaków.

### Obecny stan szlaków, perspektywy działalności znakarskiej

Okres po 1989 roku przyniósł niemal całkowite zniesienie ograniczeń administracyjnych w turystyce. Pozwoliło to uzupełnić sieć szlaków w rejonach przygranicznych. Wyznakowano szlak graniczny od Przełęczy Okraj do Tłumaczowa o długości ok. 80 km, graniczny szlak z Masywu Śnieżnika przedłużono do Niemojowa w południowej części Gór Bystrzyckich, znacznie rozbudowano sieć w Górach Izerskich. Znakarze z Legnicy, wykorzystując osłabienie wpływów w lokalnych władzach niechętnego turystom lobby myśliwskiego, stworzyli sieć szlaków na Pogórze Złotoryjskim, gdzie w 1992 utworzono Park Krajobrazowy „Chełmy”. W 1995 roku przystąpiono do prac mających na celu lepsze udostępnienie Gór Stołowych, gdzie powstał park narodowy.

Zmiany w turystyce górskiej, będące pochodną zachodzących aktualnie w kraju przemian społecznych, prawdopodobnie wpłyną na inne niż dotychczas wykorzystanie szlaków turystycznych. Pewne tendencje tych zmian można zaobserwować już dzisiaj.

Wydaje się, że maleć będzie popularność wędrowek od schroniska do schroniska, na rzecz jednodniowych wypadów w okolice stałej bazy. Tendencja taka daje się zauważyć m.in. w preferencjach uczestników rajdów organizowanych przez Oddział Wrocławski PTTK. Wygląda więc na to, że obecna polska turystyka górską jest coraz bliższa przedwojnemu niemieckiemu modelowi niż XIX-wiecznym ideom PTT. Rzadziej spotyka się turystów niosących całe wyposażenie na plecach, a rolę karkonoskich lektok w zwielokrotnionej formie przejęły autokary.

W ostatnich latach nastąpiła istotna zmiana w dostępności bazy noclegowej. Przez wiele lat prowadzenie ogólnodostępnych obiektów było domeną głównie PTTK, które do ich sieci dostosowywało przebieg szlaków. Dzisiaj, kiedy szerzej udostępniono wiele ośrodków wczasowych i powstały liczne prywatne pensjonaty, coraz częściej turyści nocują w obiektach oddalonych od szlaków, i w konsekwencji zaczynają wędrować trasami nieznanymi. Zachęca też do tego pojawienie się na rynku niefałszowanych map. Z drugiej strony rośnie zainteresowanie właścicieli niepetetokowskich obiektów dowiązaniem ich do istniejącej sieci szlaków. W Beskidach pojawia się w takich przypadkach „dzikie” znakowanie, w Sudetach na razie zjawiska tego się nie obserwuje. Są natomiast pierwsze przypadki wyznakowania przez PTTK szlaków „sponsorowanych” przez właścicieli prywatnej bazy noclegowej (zielony szlak Krzeszów – Ulanowice – Krucza Skała – Lubawka).

Wraz ze wzrostem kompetencji władz samorządowych rośnie też ich zainteresowanie tworzeniem (i finansowaniem) „gminnych” szlaków – zwłaszcza tam, gdzie ruch turystyczny jest niewielki. Świadczy to o dużym znaczeniu, jakie przypisuje się szlakom w aktywizacji turystycznej regionu. Jednak trzeba pamiętać, że wymaga ona przede wszystkim lepszej promocji i kompleksowego rozwoju infrastruktury turystycznej. Samo wyznakowanie szlaków, jak to miało miejsce w Parku Krajobrazowym „Chełmy”, bez uruchomienia bodaj podstawowej bazy i zapewnienia dobrej dostępności komunikacyjnej, nie przyniesie pożądanych efektów.

Wydaje się, że kształtowanie sieci szlaków w Sudetach dalekie jest od zakończenia. Nowe zjawiska w turystyce, zmiany w środowisku, stanie zagospodarowania gór, spowo-

dują jeszcze wielokrotnie konieczność zmian. A znając naszą niechęć do wszelkiej sprawozdawczości, można sądzić że i przyszli badacze–hobbyści nie będą narzekali na brak zajęcia.

### Przypisy

- <sup>1</sup> M. Orłowicz, *Moje wspomnienia turystyczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, Ossolineum, s. 519-521.
- <sup>2</sup> E. Szczepański, *Wpływ turystyki na życie gospodarcze w powiecie jeleniogórskim od połowy XIX wieku do 1939 roku*. Instytut Historii Uniw. Wrocław. (praca doktorska – maszynopis), Wrocław 1982.
- <sup>3</sup> F. Pabel, *Krótką historia uprzystępnienia Szczelińca* (tłum. Z. Gdowski, opracowanie T. Dudziak), [w:] *Pielgrzymy, Informator krajoznawczy XXXIII Ogólnopolskiego Rajdu Sudeckiego*, Wrocław 1988, SKPS, s. 90-124.
- <sup>4</sup> K. Jaworski, *Castrum Landfried alias Homole*, [w:] j.w., s. 7-55.
- <sup>5</sup> R. Kincel, *Początki przewodnictwa turystycznego w Karkonoszach*, Jelenia Góra 1972, PTTK, s. 52.
- <sup>6</sup> P. Höhne, *Rückblick auf die Entstehung des Riesengebirgs-Vereines sowie auf seine 25 jährige Tätigkeit 1880-1905*. *Wanderer im Riesengebirge*, Jg. 25, s. 83-109, (nr 5/1905).
- <sup>7</sup> P. Höhne, op. cit.; O. Nafe, *Die Entwicklung und Tätigkeit des Riesengebirgsvereines in den letzten 25 Jahren*. *Wanderer im Riesengebirge*, Jg. 50, s. 94-101, (nr 6/1930).
- <sup>8</sup> T. Steć, W. Walczak, *Karkonosze*, Warszawa 1962, Sport i Turystyka, s. 223-227.
- <sup>9</sup> P. Höhne, op. cit.
- <sup>10</sup> R. Kincel, *Początki turystyki i przewodnictwa turystycznego na Ziemi Kłodzkiej*, [w:] *V Forum Krajoznawstwa Dolnośląskiego, Polanica Zdrój 1976*, PTTK, s. 9-35.
- <sup>11</sup> *Krkonoše. Turistický průvodce ČSSR*. Olympia, Praha 1980.
- <sup>12</sup> G. Beck, *Eine Reise ins nordwestliche Böhmen. Von Hirschberg in Schlesien nach Hirschberg in Böhmen*. *Wanderer im Riesengebirge*, Jg. 24, s. 106-109, (nr 7/1904).
- <sup>13</sup> T. Dudziak, *Niezwykły szlak*, *Karkonosz* 6, s. 206-210; A. Kwaśniewski, „Niezwykły szlak” odsłania swoje tajemnice, j.w., s. 210-223.
- <sup>14</sup> *Wanderwegkarte der Grafschaft Glatz*, 1:150 000, Braunschweig 1935.
- <sup>15</sup> A. Felkle, *Ruch turystyczny na Ziemi Kłodzkiej na początku XX wieku*. Instytut Historii Uniw. Wrocław. (praca magisterska – maszynopis).
- <sup>16</sup> *Wanderwegkarte vom Altvater Gebirge*. Schweidnitz (ok. 1920).
- <sup>17</sup> O. Nafe, op. cit.
- <sup>18</sup> *Meinhold's Wanderkarte vom Riesengebirge*, 1:50 000, [ok. 1935].
- <sup>19</sup> *Wanderwegkarte der Grafschaft Glatz*, 1:150 000, Braunschweig 1935.
- <sup>20</sup> *Die Deutschen Heimatführer*, Bd. 9, Schlesien, Berlin 1939, Verlag F. Müller, s. 79-80.
- <sup>21</sup> Z. Kulik, *Organizacja turystyki w regionie jeleniogórskim w latach 1945-1950 (od Dolnośląskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego)*, [w:] *Turystyka Polska w Sudetach*, Wrocław 1986, PTTK, s. 33-42.
- <sup>22</sup> Zb. Kulczycki, *Kłodzkie początki turystyczne 1947-1950*, *Wierchy R.* 44, s. 177-184, 1975.
- <sup>23</sup> W. Walczak, *Kotlina Kłodzka i góry przyległe*. Mapa fizyczna z uwzględnieniem komunikacji i szlaków turystycznych, 1: 100 000, Kłodzko [1948].
- <sup>24</sup> T. Steć, W. Walczak, op. cit., s. 278.
- <sup>25</sup> W. Krygowski, *Pierwszy Ogólnopolski Górski Rajd Turystyczny* PTTK, *Wierchy R.* 22, s. 248-250, 1953.
- <sup>26</sup> W. Krygowski, *Kurs znakowania turystycznego w Sudetach*, *Wierchy R.* 21, s. 261.
- <sup>27</sup> J. Czerwiński, *Tadeusz Steć (1925 –1993)*, *Karkonosz* 8, s. 6-11, 1993.
- <sup>28</sup> Z. Bukowiński, *Na zapomnianych szlaków Sudetów*, *Wierchy R.* 26, s. 22-40, 1957.
- <sup>29</sup> T. Steć, *Sudety Zachodnie* (wyd. I), Warszawa 1954, Sport i Turystyka, s. 29.
- <sup>30</sup> W. Krygowski, *O znakowaniu w górach*, *Wierchy R.* 27, s. 233-234, 1958.
- <sup>31</sup> M. Staffa, *Zagospodarowanie turystyczne Sudetów po 1945 roku* [w:] *Turystyka polska w Sudetach*, Wrocław 1986, PTTK, s. 43-54.